

[Lekarskie zaduszki Pro Memoria](#)

Lekarskie zaduszki Pro Memoria

Czy w trwaniu, czy to we wrzątku zdarzeń

Twarze, twarze

Wciąż widzę Wasze twarze

Płyną tu gdzieś z głębi wspomnień

Z otchłani snu idą nocą do mnie.

Lekarskie Zaduszki, pod hasłem „Pro Memoria”, odbywają się w łódzkiej Izbie tradycyjnie na początku listopada. W ten szczególny wieczór, spotykamy się w pałacyku przy ul. Czerwonej, żeby powspominać tych, którzy z naszego grona odeszli ostatnio na „wieczny dyżur” i żeby przypomnieć sobie Ich twarze...

W tegoroczny wieczór zaduszkowy sale Klubu Lekarza - jak zwykle w takim momencie - pogrążyły się w zadumie i zatopiły w półmroku. W tej nastrojowej scenerii, na ekranie wolno przesuwiał się poczet lekarzy i lekarzy dentystów, zmarłych w ostatnim roku: Ich fotogramy, imiona i nazwiska, daty urodzenia i śmierci, posiadane specjalizacje, pełnione w samorządzie funkcje... W Sali wypełnionej publicznością zapadła absolutna cisza, wszyscy powstali z miejsc, a zmarłe Koleżanki i zmarłych Kolegów żegnał gospodarz wieczoru - Paweł Czekalski, prezes Okręgowej Rady Lekarskiej.

xxx

Gdy światła na powrót rozbłyły, mikrofon od prezesa P. Czekalskiego przejął kierownik Klubu Lekarza, przewodniczący Komisji Kultury ORL - Andrzej Świąś, który zapowiedział towarzyszący spotkaniu koncert. Koncert niezwykajny, gdyż jego wykonawcą był członek białostockiej OIL - Paweł Pacuszok, który po zdobyciu dyplomu lekarza w 2004 r., nabrał - jak sam mówi - „apetytu na sztukę”.

Paweł Pacuszok jest lekarzem, specjalistą medycyny rodzinnej i geriatry, aktualnie w trakcie specjalizacji z diabetologii. W 2010 r. dodatkowo ukończył z wyróżnieniem Uniwersytet Muzyczny F. Chopina w klasie śpiewu solowego i obecnie występuje na scenie

jako tenor w partiach solowych, śpiewając znane arie oratoryjne, operowe i operetkowe oraz polskie i ukraińskie pieśni kompozytorów okresu romantyzmu i współczesnych. Taki właśnie repertuar zaprezentował w czasie koncertu w Łodzi, wzbudzając aplauz publiczności.

Wielkimi brawami nagrodzono zwłaszcza jego wykonanie arii Don Ottavio z opery „Don Giovanni” Wolfganga Mozarta oraz arii Kalafa z opery „Turandot” Giowani Pucciego.

Artyście akompaniował młody, białostocki pianista - Dawid Zarzycki, absolwent Uniwersytetu Muzycznego F. Chopina w Warszawie, który uczestniczył już w wielu międzynarodowych pianistycznych kursach mistrzowskich, odbył wiele tras koncertowych i nagra kilka płyt. Gra głównie (ale nie tylko) utwory Sebastiana Bacha i Fryderyka Chopina. Kilka utworów tego ostatniego kompozytora: walce oraz fragment poloneza zagrał dla łódzkiej publiczności, w przerwie występów P. Pacuszoka. Mimo kiepskiej jakości pianina, którym dysponuje Klub Lekarza, dało się poznać wirtuozowskie zdolności młodego pianisty.

Gratuluję obu artystom i dziękując im za przepiękny występ, Andrzej Świąś przekazał im okolicznościowe adresy, podpisane przez prezesa P. Czekalskiego. A ja ze swej strony chcę się czytelnikami podzielić taką oto refleksją. Przeglądając po koncercie przebieg kariery muzycznej Pawła Pacuszoka, która usiana jest licznymi trasami koncertowymi w kraju i zagranicą oraz wieloma nagranyymi płytami, można dojść do wniosku, że więcej satysfakcji czerpie on chyba z występów scenicznych, niż z pracy w gabinecie lekarskim. Ale może Doktor ma jednak wcale nie mniejszy „apetyt na sztukę lekarską”...

Nina Smoleń

Fot. R. Poradowski